



24.02.2021 r., Warszawa

Sygn. Akt XIV K 79/19

Stanowisko Fundacji Otwarty Dialog w sprawie karnej z oskarżenia prywatnego TVP SA przeciwko prof. Wojciechowi Sadurskiemu

Fundacja Otwarty Dialog, występująca w charakterze przedstawiciela społecznego, z zaniepokojeniem przygląda się batalii sądowej wszczętej przez TVP SA przeciwko prof. Wojciechowi Sadurskiemu. (1) W naszej ocenie, rozprawa ta ma znaczenie fundamentalne. Jej stawką jest bowiem wolność słowa. (2) Nie ukrywamy, że rozprawę tę traktujemy także jako swoisty barometr kryzysu polskiej demokracji związanym z zamachem na praworządność realizowanym od 2015 r. przez obóz rządzący skupiony wokół partii PiS.

(1) Nasz sprzeciw budzi m.in. wysuwanie przez TVP SA oręża w postaci wątpliwego konstytucyjnie art. 212 kodeksu karnego jako podstawy aktu oskarżenia. Stosowanie - czy samo istnienie - sankcji karnych, a w szczególności kary pozbawienia wolności, za wypowiedzi uznane za zniesławiające lub znieważające jest sprzeczne z wolnością słowa zapisaną w Konstytucji RP oraz z - obowiązującą w Polsce - Europejską Konwencją Praw Człowieka. Słowa mogą ranić czy podważać autorytet osób publicznych, ale w demokratycznym państwie prawa chroniącym swobodę wypowiedzi nie mogą one stać się przyczyną wpisu do rejestru skazanych. Z naszego doświadczenia prowadzenia podobnego rodzaju działalności monitoringowej na obszarze postradzieckim, np. w Kazachstanie, możemy stwierdzić, że taka penalizacja zniesławienia stawia Polskę - członka Unii Europejskiej i Rady Europy - w jednym szeregu z dyktaturami i fasadowymi demokracjami. Choć, nawet w Kazachstanie zniesławienie zdekryminalizowano w 2020 r. W końcu, dziwi że to właśnie nadawca publiczny - który stanowi część polskiego ekosystemu medialnego - wnioskuje o sankcje karne za zniesławienie, a więc o środek mający na celu m.in. zniechęcanie dziennikarzy do wypowiadania się krytycznie w przyszłości i utrudniający mediom wykonywanie funkcji strażniczej.

(2) Jako organizacja pozarządowa od 2017 r. zaangażowana w promocję i obronę praworządności w Polsce, chcielibyśmy także zwrócić uwagę na szerszy kontekst polityczny towarzyszący rozprawie. Od 2015 r. obserwujemy postępującą inflację wartości państwa prawa i liczne próby zamachu na instytucje publiczne. W szczególności, prowadzony przez nas od 2019 r. monitoring procesów sądowych "Program Obrony Prześladowanych" wskazuje na niebezpieczną tendencję, w której prawo staje się instrumentem w rękach władzy, tracąc swą podstawową funkcję ochronną. Przykładem takiego nadużycia jest m.in. rosnąca liczba procesów o zniesławienie, wykorzystywanych dla celów politycznych. Co więcej, istnieje wiele przesłanek wskazujących na to, że wspomniane upolitycznianie instytucji państwowych przez rządzących stało się także udziałem oskarżyciela prywatnego w tej sprawie tj. TVP SA. Paradoksalnie, wskazuje na to sam akt oskarżenia, którego podstawą jest tweet prof. Sadurskiego. W tweecie - który zdaniem oskarżyciela godzi w reputację TVP SA - prof. Sadurski użył sformułowania "media rządowe". Innymi słowy, oskarżyciel dokonał autoidentyfikacji jako "medium rządowe" - co, zważając na linię programową prezentowaną np. przez TVP info, przyjmujemy ze smutkiem, ale bez większego zaskoczenia.

W świetle powyższego, zasadnym wydaje się pytanie czy rozprawa karna z oskarżenia prywatnego TVP przeciwko prof. Wojciechowi Sadurskiemu o zniesławienie nie jest próbą nękania celem uciszenia niewygodnego krytyka obozu rządzącego przez TVP SA, które - jeszcze raz, samoidentyfikuje się jako "medium rządowe"? Rodzi to także inne pytanie ważne z perspektywy interesu społecznego. Czy pieniądze podatników są wydawane na adwokatów, z pomocą których TVP SA ściga krytyków władzy? Nie aspirując do roli wysokiego sądu, ograniczymy się do podkreślenia: rozprawa karna przeciwko prof. Sadurskiemu budzi nasz najgłębszy niepokój, a jej rozstrzygnięcie traktujemy jako fundamentalne dla wolności słowa w Polsce i - szerzej - dla polskiej demokracji.